

Delegacja Sejmu PRL udała się do Indii

Na zaproszenie parlamentu Republiki Indii — 1 bm. udała się z oficjalną kilkudniową wizytą do Indii delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR, pos. Edwarda Babiucha.

W skład delegacji wchodzi posłowie: Roman Czuba (ZSL), Stanisław Kuziński (PZPR), Krystyna Marszałek-Mińczuk (SD), Tadeusz Pyka (PZPR), Leszek Strycharski (PZPR) i Wojciech Żukrowski (bezp.).

Polscy posłowie zapoznają się z działalnością parlamentu indyjskiego oraz przeprowadzą rozmowy na temat rozwoju dalszej współpracy między Sejmem PRL a parlamentem Indii. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
2
GRUDNIA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 287 (8949)
Cena 50 gr

Awans młodego pokolenia poprzez inicjatywę i aktywność

Wypowiedzi w ankiecie PAP

Partia podjęła na VII Plenum temat o najwyższej wadze społecznej. Potwierdza to błyskawiczna ankieta, przeprowadzona przez dziennikarzy Polskiej Agencji Prasowej wśród reprezentantów różnych środowisk, którzy w swych wypowiedziach wskazują na szeroki rezonans spraw związanych z wychowaniem ideowym, obywatelską edukacją i nadziejami narodu wobec jego młodej generacji.

A oto co powiedzieli:

ERNEST BRYLL: Najważniejszą rzeczą dotyczącą młodego pokolenia jest to, że przestaliśmy się odnosić do niej jak do balastu kłępującego rozwój ekonomiki. Dotychczasowe teorie o „niebezpieczeństwie” i „tragedii” wyżu demograficznego doprowadziły do zaniedbania ambicji młodego pokolenia. Spora część tej generacji myślała

więc o tym, jak się urządzać, ponieważ mówiono, że nie ma dla niej miejsca, zamiast myśleć o tym, jak pchnąć kraj do przodu. Z tego wynikało sztuczne przedłużanie okresu młodości, bez zobowiązań i poczucia odpowiedzialności. Wydaje mi się, że w tej chwili wyraźnie się powiedziało młodym ludziom, że w naszym państwie istnieje dla nich ogromne możliwości awansu, zapotrzebowanie na ich aktywność, inicjatywę i udział w budowaniu. Powiedziano im, że mogą wnieść coś nowego do budowy tego kraju, a nie tylko jako drugorzędni pracownicy

kontynuować to, czego dokonało aktywniejsze rzekomo, starsze pokolenie.

Za najważniejszą sprawę poruszoną na VII Plenum uważam mówienie o socjalizmie, jako ustroju, który budujemy w co-

Dokończenie na str. 2

W grudniu — ponad plan

Dodatkowa produkcja Hydrobudowy 7

Wczoraj wykonała swój roczny plan załoga poznańskiej Hydrobudowy-7, zapewniając przewidziane roboty budowlano-montażowe wartości 958 mln zł. W ciągu grudnia została ona powiększona o dalsze 70 mln zł wartości zadań ponadplanowych. Jest to piękny gest załogi Hydrobudowy, której w Nowy Rok przypada 20-lecie istnienia przedsiębiorstwa.

29 ubm. w Poznańskich Zakładach Wyrobów Korkowych rozpoczęto dodatkową produkcję, dzięki wcześniejszemu wykonaniu całorocznego planu. Jeszcze w grudniu poznańskie „Korki” dostarczą swych wyrobów za 15,5 mln zł. (zs)

Autocysterna z Kościana

Wczoraj opuścił bramy Zakładów Urządzeń Chemicznych „Metalchem” w Kościanie prototyp autocysterny do przewożenia paliw płynnych. Członkowie zespołu składającego się z ciągnika siodłowego „Jelcz 317” oraz naczepy ze zbiornikiem o pojemności 20 tys. litrów.

Jest to pierwszy tego typu zbiornikowiec na kołach zbudowany w Polsce i jeden z nielicznych konstrukcji tego typu w Europie. Zespół kościńskich konstruktorów wyprowadził w pracach nad autocysternami inne zakłady w Polsce co najmniej o pół roku.

Wstępne próby ruchowe wykazały znakomitą sprawność pojazdu. Polski przemysł motoryzacyjny nareszcie otrzymał potrzebną autocysternę różnorodnej konstrukcji.

Rozmowy przygotawcze w Helsinkach

Na wczorajszej sesji wielostronnych rozmów przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, wszyscy delegaci podkreślali, że ostatnie lata przyniosły wiele pozytywnych zmian w stosunkach między państwami europejskimi i powoływali się m. in. na takie doniosłe wydarzenia, jak układ zawarty przez Polskę i Związek Radziecki z NRF oraz na układ między obu państwami niemieckimi.

Delegat NRF stwierdził, że układ ten stwarza podstawy do ukształtowania stosunków między obu państwami niemieckimi, jako państwami od siebie niezależnymi, na zasadzie suwerennej równości. Podkreślenie to było niezbędne w związku z nieco dwuznacznymi sformułowaniami użytymi poprzednio przez przedstawiciela NRF.

W piątek opublikowano oficjalny tekst przyjętych zasad proceduralnych. Należy sądzić, że stanie się on podstawą reguł pracy przyszłej europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

PAP

Rozmowy radziecko-węgierskie

W Budapeszcie zakończyły się w piątek rozmowy między radziecką delegacją państwową pod przewodnictwem Leonida Breżniewa i przywódcami węgierskimi z Janosem Kadarom na czele.

W toku rozmów przedyskutowano szeroki wachlarz zagadnień związanych z dalszym pogłębianiem braterskiej współpracy ZSRR z Węgrami, a także omówiono aktualne problemy międzynarodowe.

Podczas spotkania zaaprobowano tekst wspólnego komunikatu.

Sprawy Rodezji

Komitet Powiernictwa i Obszarów Niesamodzielnych Zgromadzenia Ogólnego NZ zaaprobował dwa projekty rezolucji w sprawie Rodezji. Obie rezolucje są wymierzone przeciwko utrzymaniu władzy rasistów w tej kolonii brytyjskiej.

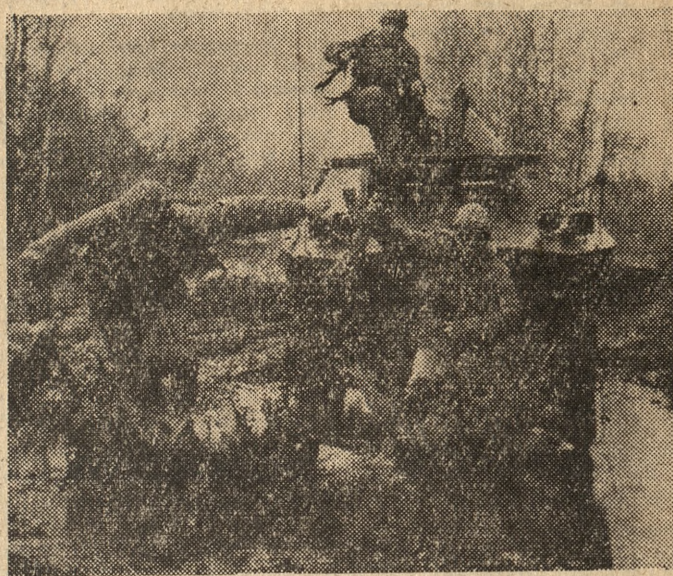
Nowy podsekretarz obrony USA

Koła Pentagonu poinformowały w czwartek wieczorem o mianowaniu nowego podsekretarza stanu ds. obrony. Stanowisko to obejmie William P. Clements Jr. — milioner — naliczający z Teksasu.

Prezydent Allende w Meksyku

Prezydent Chile, Salvador Allende przybył w czwartek wieczorem z trzydniową oficjalną wizytą do stolicy Meksyku. Przewiduje się, że prezydent Allende wygłosi w par-

Żołnierze w akcji



Po otrzymaniu zadania bojowego polegającego na wykonaniu przejścia w polu minowym, dla umożliwienia przejazdu kolumnie wozów bojowych, żołnierze z przodującego pododdziału jednostki zmechanizowanej Warszawskiego OW, dowodzonego przez por. Jana Białasę przystąpili natychmiast do akcji (na zdjęc...)

Fot. — WAF

5 bm uruchomienie części walcowni

Sukces uczestników akcji „Stomil”

Dobiega końca pierwszy, najważniejszy etap odbudowy zniszczonych tegorocznym, marcowym pożarem Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”. 5 bm. zostanie uruchomiony zespół pierwszej mieszarki w nowo wzniesionej walcowni. Oznacza to, że ponad dwa tysiące osób, bezpośrednich realizatorów tej inwestycji, a także licznych kooperantów — nie zawiedło oczekiwań.

Mimo, że całe przedsięwzięcie potraktowano na mocy uchwały rządu jako priorytetowe, budowniczowie „Stomila” borykali się z licznymi kłopotami. W początkach października br. wydawało się nawet, iż nie podołają zadaniu.

Pełna mobilizacja załóg w ostatnich tygodniach, osobiste zaangażowanie przedstawicieli władz partyjnych i państwowych — oto czynniki, które sprawiły, że dotrzymano terminu zakończenia uchwalały rządowej. Największy wkład w ostatecznym sukcesie mają przedsiębiorstwa wykonawcze Wielkopolski.

9 bm „Dzień Odlewnika”

Dziesiąte, jubileuszowe obchody „Dnia Odlewnika” odbędą się 9 bm. w Łodzi. W centralnej akademii, w łódzkim Teatrze Wielkim wezmą udział przedstawiciele załóg tej branży przemysłu ciężkiego z całego kraju. Z okazji święta 150 najbardziej zasłużonych odlewników zostanie wyróżnionych odznaczeniami państwowymi. (PAP)

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że już jutro, tj. w niedzielę, 3 bm., planuje się próbną rozruch mechaniczny zespołu pierwszej mieszarki w nowo wybudowanej walcowni „Stomila”. Jest to obecnie najnowocześniejszy obiekt tego typu w polskich zakładach przemysłu gumowego. (ad)

CDU/CSU w sprawie przyszłej współpracy

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) rozpoczęły w piątek w Bonn rokowania w sprawie przyszłej współpracy obu partii w Bundestagu.

Agencja DPA pisze, powołując się na koła poinformowane, że obie partie mają także obecnie problemy związane z polityką wschodnią i założenia polityki społecznej.

Nie oczekuje się, aby ta runa da przyniosła jakieś decyzje. CDU chce na razie wysłuchać argumentów CSU, która domaga się obrania wyraźnej linii politycznej. Wiadomo przy tym, że ma to być linia bardzo na prawo od dotychczasowej.

Przewodniczący CDU Rainer Barzel oraz przewodniczący CSU Franz Josef Strauss mają się spotkać w poniedziałek w Bonn.

Komentatorzy polityczni nie wątpią, że obie partie utrzymają wspólną frakcję w Bundestagu. (PAP)

Przekształcić spółdzielnie w nowoczesne banki gminne

V krajowy zjazd delegatów SOP

Pod hasłem: „SOP w służbie rolnictwa i wsi” rozpoczął wczoraj w Warszawie dwudniowe obrady V Krajowy Zjazd delegatów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych. Te, jedną z najliczniejszych — wiejską organizację spółdzielczą, reprezentuje na zjeździe blisko 330 delegatów, którzy wytyczą główne kierunki działania SOP na najbliższe lata oraz wybiorą nowe władze centralnego związku.

Na zjazd przybyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Kazimierz Barcikowski, wicepremier — Zdzisław Tomal, członek Prezydium NK ZSL, sekretarz NK — Bolesław Strużek, kierownik Wydziału Rolnego KC KPZR — Eugeniusz Mazurkiewicz oraz przedstawiciele resortów gospodarczych, organizacji spółdzielczych i innych zainteresowanych instytucji.

Omawiając rolę SOP w realizacji zadań wynikających z

polityki gospodarczej i finansowej państwa minister finansów Stefan Jędrzejowski wskazał, że przed spółdzielczością stoją nowe zadania w zakresie obsługi finansowej skup produktów rolnych oraz zapotrzebowania w środki produkcji, kredytowania ludności wiejskiej, rzemiosła i usług oraz rozwijania samorządowych form zarządzania działalnością finansową. Poinformował on, że Prezydium Rządu rozważa sprawy dalszego doskonalenia systemu kredytowania wsi.

Poszukiwanie nowych, doskonalszych metod działania nabiera szczególnego znaczenia — akcentowali uczestnicy zjazdu — w związku z wprowadzaną reformą władz terenowych na wsi i w małych miastach. Do pierwszego stycznia muszą być powołane 562 nowe placówki SOP. Tak aby we wszystkich nowo utworzonych gminach działały jednostki tego pionu spółdzielczości. Do nowych funkcji SOP należeć będzie pomocnicza obsługa kasowa gminnych rad narodowych, udział w opracowywaniu planu społeczno-gospodarczego rozwoju gmin, jak też analiza sytuacji ekonomicznej gospodarstw.

Z poruszonych w pierwszym dniu obrad problemów wynika generalny postulat szybkiego przekształcenia spółdzielni w nowoczesnie pracujące banki gminne, świadczące niezbędne usługi finansowe dla ludności instytucji na terenie wsi. (PAP)

Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

Omówieniu wyników roku bieżącego w gospodarce stołecznej i węzłowych problemów rozwoju Warszawy w r. 1973 poświęcone były wczoraj obrady Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, którym przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Józef Kępa. PAP

Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże i miejscami, zwłaszcza na północy i krańcach południowych, niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 5 st. na wschodzie do 9 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

POGODA

Jaką stworzyć bazę turystyczną?

Baza turystyczna w naszym kraju wymaga szybkiej rozbudowy i modernizacji — to jeden z ważniejszych postulatów VIII zjazdu PTTK. Jakże winny być te nowe turystyczne obiekty, czym się charakteryzować, jakim odpowiadać wymogom?

Czy w sytuacji niedostatku, w tym zakresie tworzyć więcej tańszych obiektów, czy też ograniczać ilość inwestycji, budować obiekty solidniejszej, mogącej zapewnić wyższy poziom świadczonych usług? Poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania poświęcona była m.in. dyskusja zespołu zagospodarowania turystycznego VIII zjazdu PTTK. Starły się w niej różne punkty widzenia, nie zawsze zbieżne wymagania i propozycje:

— przeciętny obiekt turystyczny ma charakteryzować się średnim standardem. Trzeba stworzyć określony normatywny planowania inwestycji turystycznych. Obiekty powinny być trwałe, pokoje w większości 2 — 4 osobowe i tylko kilka większych z przeznaczeniem dla wycieczek.

— budując obiekt musimy zakładać, że będzie on funkcjonował przez kilkadziesiąt lat. Nie trwałe obiekty, choć tańsze w budowie, nie są w

sumie opłacalne. Ciągłe remonty i modernizacje pochłaniają olbrzymie sumy;

— obiektom potrzebne jest duże zaplecze, miejsce na przechowanie sprzętu, suszarnie itp. Nowe obiekty powinny być usytuowane w miejscach umożliwiających ich późniejszą rozbudowę;

— konieczny jest wyższy poziom usług. Gastronomia w domach turystycznych musi mieć charakter barów szybkiej obsługi. Personel powinien być odpowiednio przygotowany, zaangażowany w turystykę;

— cała baza służyć ma turystom, a nie wczasowiczom. Dla prawdziwego turysty nie potrzebna jest specjalna wygoda. Wystarczy domek campingowy, czy nawet namiot. Nie spędzamy tam dwóch tygodni, lecz dwa, trzy dni. Chcemy mieć więcej zwykłych miejsc noclegowych;

— turysta szuka spokoju, a nie wygody. Nie znajdzie go w „Domu turysty” w Krakowie. To jest drogi hotel, a nasza młodzież potrzebuje nawet prowizorycznego łóżka, ale po 10 zł.

— nie możemy tworzyć stałego normatywu dla wszystkich obiektów turystycznych. Innym wymogom musi odpowiadać dom wycieczkowy, schronisko, czy stacja wodna...

Przedstawione wyżej koncepcje tworzą pewien obraz cech i właściwości turystycznego obiektu. Jedno nie ulega wątpliwości. Wszystkie modele muszą odpowiadać potrzebom turysty, a tym samym charakteryzować się własnymi cechami. (PAP)

Nowy produkt z płockiego kombinatu

W wydziale olejowym w Mażowieckich Zakładach Petrochemicznych, gdzie niedawno jeszcze przeprowadzono pomyślnie zakończone próby z uzyskiwaniem wysoko jakościowych olejów fiatowskich, otrzymujemy nowy produkt na rynku — gacz odolejony. Ma on zastosowanie w przemyśle spożywczym i papierniczym. Służy bowiem do parafinowania kartonów i papierów oraz nasaczania innych opakowań narażonych na działanie wilgoci. Nowym produktem zainteresowali się m.in. zachodnioeuropejscy odbiorcy płockiego kombinatu.

Do końca br. wydział olejowy — jak się przewiduje — dostarczy na rynek ok. 200 ton nowego produktu. (PAP)

Uwaga radiosłuchacz!

„Nasz rok 1972”

W dniu 31 grudnia bieżącego roku Polskie Radio w programie 1-szym nada specjalne programy, które złożą się na podsumowanie osiągnięć Polski w roku 1972 w dziedzinie społeczno-gospodarczej, naukowo-technicznej, kultury i sztuki. Wspólny tytuł tych audycji brzmi: „Nasz rok 1972”.

Polskie Radio zwraca się z prośbą do radiosłuchaczy, aby zechcieli odpowiedzieć listownie na następujące pytania:

1. Co uważasz za największy sukces swego zakładu pracy w 1972 roku?
2. Co uważasz za swój największy osobisty sukces w 1972 roku?

Wypowiedzi zawarte w listach posłużą do zredagowania poszczególnych audycji na dzień 31 grudnia br.

Polskie Radio prosi o nadsyłanie odpowiedzi na postawione pytania do dnia 15 grudnia 1972 r. pod adresem Warszawa — Polskie Radio — skrytka pocztowa 46 z dopiskiem na kopercie „Nasz rok 1972”.

PAP

HUMOR I SATYRA



— Peruke też zdjąć, panie doktorze?

Awans młodego pokolenia poprzez inicjatywę i aktywność

Dokończenie ze str. 1

dziennej praktyce. Zostało powiedziane, że jeśli pewna rzeczywistość nie odpowiada idealom, to trzeba ją poprawić a nie odchodzić od idealów. Rzeczka najważniejsza jest przekonanie, że to, co mamy, nie jest żadną doskonałością, że w wielu wypadkach pozostajemy jeszcze w tyle, ale jednocześnie że mamy szansę rozwiązania wielu problemów, ten i bardziej humanistycznie, niż to czyniły budujące swa wielką potrzebę ekonomiczną kraje zachodu.

Inż. JACEK KARPIŃSKI, twórca polskiego minikomputera „K-202”: jestem za kompleksowym patrzaniem na człowieka, za kompleksowym podejściem do wszystkich spraw, nie tylko młodego pokolenia, ale także rozwoju nauki i techniki, czy rozwoju gospodarczego kraju, tak, jak uczyniono to na VII Plenum. Tylko takie podejście gwarantuje według mnie sukces.

Każdy człowiek dochodzi do przekonania, że nie żyje tylko dla siebie. Człowiek jest istotą społeczną — chce nie tylko brać od społeczeństwa, ale i coś mu dawać. A dawać może tylko przez pracę. Podstawowym warunkiem przyzwoitego stosunku do pracy i do innych ludzi jest jednak satysfakcja z tego, co się robi. Nie nie da stawianie najroźniejszych celów, jeżeli potrzeba pracy, potrzeba dobrego wywiązania się z powierzonych obowiązków nie będzie wewnętrzna potrzeba człowieka. Myślę, że do rozbudzenia takich wewnętrznych potrzeb można dojść przez właściwe rozbudzenie zainteresowań młodzieży. Stawiać przed młodym pokoleniem takie zadania, które będą wymagały wysiłku i pracy, ale które będą też dawały konkretne efekty i zadowolenie.

FELIKS STAMM: Mam wrażenie, że młodzi, ale często zastanawiam się, czy w sporcie nie za bardzo ja rozpieściliśmy. Sport jest na pewno

doskonałym elementem wychowawczym, rozwija on nie tylko ciężką fizyczną, ale i hartu, umiejętność konsekwentnego zmierzania do celu, uczę systematyczności, punktualności i patriotyzmu. Ma więc cenne walory wychowawcze. Trzeba jednak pamiętać, że może on również wicherować młode charaktery. Dzieje się to przeważnie wtedy, kiedy sport staje się celem samym w sobie, a nie orężem wychowania.

Biorąc pod uwagę fakt, że sport to dziedzina życia docierająca do najszerszych warstw społeczeństwa, trzeba bacznie czuwać nad jego prawidłowym rozwojem tak, by jak najlepiej służył sprawie wychowania młodych pokoleń Polaków.

Inż. EDMUND NOWAK — konstruktor znanych na świecie automatycznych pras hydraulicznych, za które otrzymał trzykrotnie złoty medal na Międzynarodowych Targach Lipskich i tegoroczną nagrodę państwową I stopnia, dyrektor zakładu „Ponar-Hydromat”:

Cieszę się, że VII Plenum tyłu miejsca poświęciło solidnej pracy i stosunkowi do pracy dzisiejszej młodzieży. Uważam, że spory procent młodych ludzi nie za bardzo przykładaących się do pracy. W naszych zakładach w ciągu pół roku przewinęło się blisko 300 młodych, z których zostało 30. Spotkałem szlifiera, który w ciągu roku 3-krotnie zmieniał zakład.

Myślę, że powinniśmy wykształtować wśród młodzieży odpowiedni stosunek do pracy, solidność, punktualność. Jako kierownik zakładu marzę, aby widzieć przy obrabiarce młodzi z tytułem technika. Uważam także za konieczne podnieście rangi społecznej ludzi pracujących — bezpośrednio przy produkcji. Niepokoi mnie, że wielu robotników po ukończeniu technikum przechodzi do administracji, uważając to za awans.

Prof. KAZIMIERZ URBAŃSKI, dyrektor Instytutu Matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczący wrocławskiego oddziału PAN:

Zdajemy sobie sprawę ze swojej odpowiedzialności za przygotowanie młodych do startu w życie, i dokładamy starań, aby swoje obowiązki wypełnić jak najlepiej. Podejmujemy wysiłek zmierzający do poprawy bazy naukowej i unowocześnienia metod kształcenia młodzieży, stwarzamy warunki indywidualnego rozwoju młodych, wykorzystujemy ich specjalnych predyspozycji, talentów i zainteresowań. Z drugiej strony chcielibyśmy widzieć wycho-

waną przez siebie młodzież przejmującą te dobrodziejstwa z większym niż dotąd poczuciem odpowiedzialności ludzi, którzy będą przekazywać swą wiedzę dalszemu pokoleniu pomnożoną o własne badania i przemyślenia.

WOJCIECH ŻUKROWSKI: na spotkaniach autorskich często słyszałem natarczywe pytanie ze strony młodzieży: co możemy zrobić dla Polski, żebyśmy nie czuli kompleksu wobec naszego pokolenia, wobec ojców, którzy się o nią bili? Wiemy co pan powie: dobrze wykonać swoje obowiązki, skończyć studia, wydać i ekonomicznie pracując. To już po stokroć słyszeliśmy, ale nam się marzy działanie na skalę naszego pokolenia. Coś, co by po nas pozostało, co nosiłoby piętno naszego heroizmu...

Rad jestem, że w czasie obrad VII Plenum KC taki program został zaakceptowany, że młodym będzie się powierzać odpowiedzialne miejsca w wielkiej przebudowie kraju, w dźwignięciu go do technicznej czołówki Europy.

Ja, zgodnie ze swymi zainteresowaniami, myślę o przyswajaniu młodym pokoleniom podwójnej dawki kultury, umacnianiu świadomości dziedziczenia wartości, narodowych wartości. Trzeba pamiętać, że kultura zbliża narody, poszerza widzenia dzisiejszego świata, a także bardzo ułatwia nam codzienne obcowanie.

PAP

Współpraca dziennikarzy Poznania i Cottbus

W Cottbus — NRD przebywała delegacja Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w celu omówienia i podpisania planu współpracy na rok 1973 z zarządem tamtejszego oddziału Verband der Deutschen Journalisten. Zawarta umowa pogłębiła ma nawiązane w roku 1970 ścisłe kontakty pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi stowarzyszeniami. Przewiduje się m.in. wymianę wystaw fotograficznych („Poznańska młodzież”, „Antlitz der Lausitz — Antlitz der Arbeiterklasse”), wymianę informacji na temat integracji ekonomicznej i rozwoju turystyki, jak również wymianę doświadczeń pomiędzy poszczególnymi sekcjami stowarzyszeń oraz spotkaniami sportowymi.

Współpraca pomiędzy SDP w Poznaniu i VDJ z Cottbus jest jednym z przejawów więzów przyjaźni jakie łączą nasze miasto i województwo z regionem Cottbus, nawiązanych przez wojewódzkie instancje partyjne PZPR i SED. (na)

Rolnictwo przed zimą

• Orki i omłoty • Szkolenie służby rolnej

W rolnictwie nie zakończył się jeszcze sezon prac polowych. Trwają orki przedzimowe, nadrobiono zaległości w sprzącie okopowych, podorano kartofliska i buraczyska.

Wykorzystuje się też dobrą pogodę dla przeprowadzania omłotów, chodzi bowiem o przyspieszenie tempa dostaw zbóż, które nieco osłabło podczas wykopków. Służba rolno-użytkowa harmonogramy pracy agregatów omłotowych w ten sposób, aby przede wszystkim omłocić najpierw sterty uszkodzone ostatnim huraganem.

Od grudnia rozpoczął się sezon badania zboża siewnego na akcję wiosenną. Przyjmowane są pierwsze próbki z gospodarstw nasiennych. Nadal trwa parowanie i kiszenie ziemniaków na pasze dla inwentarza.

Służba rolno-użytkowa przygotowuje się do swoich obowiązków w zmienionym systemie administracyjnym gmin. Spotyka się na rejonowych naradach. Dziś właśnie odbywa się taka,

Poselskie spotkania w Jarocińskim

Posłowie na Sejm PRL z okręgu wyborczego nr 60 (z siedzibą w Ostrowie): Franciszek Nowak (PZPR), Maria Binek (PZPR) i Zygmunt Surowiec (ZSL) odbyli wczoraj w Jarocińskim szereg spotkań z wyborcami, by omówić najważniejsze problemy powiatu i poszczególnych środowisk pracowniczych.

Po naradzie, na której gospodarze powiatu z I sekretarzem KP PZPR — Leszkiem Łochyńskim przedstawili katalog pilnych a niełatwych do rozwiązania spraw, posłowie — senior okręgu nr 60 — F. Nowak, członek Egzekutywy KW PZPR przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej spotkali się z aktywnym partyjnym powiatu, a następnie z przedstawicielami załogi Jarocińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Ponadto odbyły się spotkania: posłanki M. Binek — z przedstawicielami Zakładów Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego w Kotlinie i z działaczami społecznymi w Jarocińskim oraz posła Z. Surowca — z pracownikami PZGS Jarocin i Kombinatu PGR Jarobysław. (y)

Nowe władze partyjne poznańskich uczelni

Obecnie na wyższych uczelniach naszego miasta odbywają się konferencje sprawozdawcze — wyborcze uczelnianych organizacji PZPR, podczas których dokonuje się m.in. wyboru nowych władz partyjnych poszczególnych szkół wyższych.

I tak 30 listopada konferencja odbyła się w Akademii Rolniczej, gdzie I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR wybrano doc. dr. Tadeusza Czwojdraka, dyrektora Instytutu Nauk Ekonomiczno-Rolniczych.

Konferencje sprawozdawcze — wyborcze odbyły się wcześniej w innych uczelniach. W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza — I sekretarzem wybrano dyrektora Instytutu Nauk Politycznych prof. dr. Stanisława Wykretowicza; w Politechnice Poznańskiej — I sekretarzem wybrano doc. dr. inż. Jerzego Czarnieckiego; w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych — I sekretarzem wybrano kierownika Międzywydziałowego Zakładu Techniki Malarskich, dr. Jana Gawrona; w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej — I sekretarzem wybrano mgr. Pawła Marcinkowskiego z Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki; w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego — I sekretarzem wybrano mgr. Edmunda Fabiśa z Instytutu Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej.

Uczelniane konferencje sprawozdawcze — wyborcze odbędą się jeszcze: w Wyższej Szkole Ekonomicznej — 5 grudnia br., oraz w Akademii Medycznej — 8 grudnia br. (mb)

Czas zaprenumerować „Głos”

Codziennie otrzymywanie „Głosu Wielkopolskiego” najlepiej gwarantuje prenumeratę. Każdy może ją sobie zapewnić — bez żadnych ograniczeń, jeśli w terminie dokona należytej za dany okres wpłaty.

Zapłata jest przyjmowana wyłącznie na okresy nie mniejsze niż kwartał. Na kwartał cena prenumeraty wynosi 39 zł. Można też zapłacić 78 zł, lub na cały rok — 156 zł.

Obecnie — do 10 grudnia można dokonywać wpłat na prenumeratę na I kwartał 1973 roku lub na I półrocze i cały rok 1973 — za pośrednictwem blankietów PKO na konto Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”, Poznań, ul. Żwiryniecka 9, numer konta PKO 5-6-151.

Do 15 grudnia prenumeratę można sobie zapewnić u listonoszy bądź w obwodowych urzędach pocztowych.

W przypadku wystąpienia jakiegokolwiek trudności z opłaceniem prenumeraty prosimy informować o tym bezpośrednio redakcję listownię, lub telefonicznie pod nr 657-18.

Przypominamy, że o warunkach prenumeraty informujemy codziennie na przedostatniej stronie „Głosu”.

W Tatrach halny i groźba lawin

W Tatrach wieje halny wiatr z prędkością od 20 do 27 m na sek. W piątek, 1 grudnia temperatura w górach wahała się koło zera. Pokrywa śnieżna wynosiła: na Kasprowym Wierchu 65 cm. Myślenickich Turniach — 94 cm, w Kuźnicach i Zakopanem po 27 cm.

Wiatr zaczął tworzyć w górach ogromne nawisy i zaspy śnieżne. Ponieważ zbocza gór są silnie oblodzone, powstało niebezpieczeństwo lawin.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny o pracowała Bogna Wojciechowska

Wszystko o węglu

O węgla mówimy przeważnie z szacunkiem, nie — czarne złoto, skarb naszej ziemi, bogactwo narodu. Nie każdy natomiast potrafi te słowa poprzeć konkretnymi faktami. Chcąc czytelnikom ułatwić zdobycie podstawowych wiadomości o polskim węglu, przygotowaliśmy przed tegorocznym Dniem Górnika krótki zbiór najważniejszych informacji z tej dziedziny.

GÓRNICZY. W kopalniach węgla kamiennego pracuje ich ponad 300 000. Notowany jest stały niedobór ludzi w tej gałęzi wynoszący około 6 000 górników.

Ciężka praca w kopalniach wymaga stałej troski o warunki socjalne, szczególnie o regenerację sił. Z zorganizowanych czasów skorzystało w tym roku 228 000 górników. Kopalnie posiadają też 90 ośrodków wypoczynku świątecznego, z których jednorazowo może skorzystać 200 000 osób.

Do dyspozycji załóg górniczych pozostają 102 Zakłady Lecznico-Zapobiegawcze, kilka szpitali specjalistycznych. Znaczenie w ostatnim czasie poprawiło się bezpieczeństwo pracy polskiego górnika. Np. wskaźnik pożarów obliczany na milion ton wydobytego węgla, w roku 1960 wynosił 3,1 w 1970 spadł do 0,2, a w roku bieżącym do 0,1.

WYDOBYCIE. Od roku 1945 polscy górnicy wydobyli 2,7 miliarda ton węgla. Zadania, wynikające z Narodowego Planu Gospodarczego na rok bieżący przewidują wydobyć 149,8 mln ton węgla kamiennego. Na rok przyszły zadania w NPG zwiększono do 155,9 mln ton, a w ostatnim roku pięciolatki — 167,2.

Przeciętnie polski górnik wydobywa w ciągu jednej zmiany 2840 kilogramów węgla. Natomiast z jednej kopalni wychodzi w świat codziennie 6700 ton. Około 13 procent całego wydobycia stanowią węgiel koksujący, skupiony przede wszystkim w Rybnickim Okręgu Węglowym.

Pod względem wydobycia węgla kamiennego Polska znajduje się na 4 miejscu w świecie.

W roku bieżącym, polscy górnicy wydobyli już około 138 mln ton węgla. Takie tempo pozwoli do końca roku wydobyć 150,7 mln ton węgla, tzn. o około 1 mln więcej niż

przewidywał plan. Jest to wkład górników do banku 20 mld.

KOPALNIE. Jest ich w Polsce 72 i są zrzeszone w 7 zjednoczeniach: jaworznicko-mikołowski, dąbrowski, katowicki, bytomski, zabrzański, rybnicki i wałbrzyski. Buduje się trzy nowe kopalnie: Śląsk II, Pniówek i Borynia. Dwie z nich (Pniówek i Borynia) zaliczane są do inwestycji o kluczowym znaczeniu dla gospodarki.

Inwestycje w tym reesorcie realizuje Zjednoczenie Budownictwa Górniczego. Także za granicą: w Indiach, Włoszech, NRD, CSRS, Austrii, Francji, Chile, Peru i NRF.

EKSPORT. W bieżącym roku wywóz węgla osiągnie 32,5 mln ton. Jest to mniej więcej tyle, ile wynosiło całe wydobycie w Polsce przed wojną. Nasz węgiel trafia do 27 krajów świata, do dalszych dostarczamy koks. Do krajów kapitalistycznych (głównie Europa zachodnia) wędruje 17,5 mln ton, natomiast do socjalistycznych — 15 mln.

W globalnej wartości całego polskiego eksportu, węgiel stanowi około 13 procent, przy czym natomiast prawie połowę całego polskiego zysku eksportowego. Sprzedają węgiel za granicę zajmują się Centrala Handlu Zagranicznego „Węglokoks”. Centrala ta stara się wywóz polskiego „czarnego złota” opierać na długolletnich kontraktach. Takie umowy zawarto m. in. z NRF, Hiszpanią, Francją, Z Finlandią podpisano kontrakt dziesięcioletni, a z fińskim koncernem energetycznym Imatran Voima, zawarto 20-letnią umowę na łączną ilość 27,5 mln ton.

Eksportem i importem maszyn górniczych zajmuje się Centrala Handlu Zagranicznego „Kopex”. Głównymi odbiorcami naszych maszyn są: Związek Radziecki, NRD, Czechosłowacja, Jugosławia. Z krajów kapitalistycznych: Włochy, NRF, Syria, Indie, Chile.

REKORDY. Najwyższe wydobycie podczas dniówki z jednej ściany kopalni „Bytom” i „Szczygłowice” — 4000 i 4200 ton. W kopalni „Halemba” uzyskano rekord drażenia chodnika — w ciągu miesiąca 1303 metry. Warto porównać: w począt-

kach współzawodnictwa, brygady najlepszych (Pstrowski) osiągały 100 — 200 metrów po stopu w miesiącu.

KILKA PORÓWNAŃ. Jeżeli przyjąć za okres porównawczy ostatnie 15 lat, można wyliczyć, że:

— liczba kopalń wzrosła o 14;

— w okresie tym ponad 2,5-krotnie zwiększyło się wydobycie z jednej ściany;

— wtedy przeciętnie miesiennie drażono 60 metrów chodnika, dzisiaj 200 m.

— roczne wydobycie zwiększyło się o 56 mln ton, przy czym odbyło się to przy trudnieniu pozostającym w zasadzie na niezmiennym poziomie.

POSTĘP TECHNICZNY. Polska kopalnia „Jan” uznawana jest za najnowocześniejszą w świecie. Miano takie zdobyła sobie dzięki zastosowaniu całkowitej automatyzacji procesu wydobywczego. W tym kierunku idą też prace w innych kopalniach. W bieżącym roku wprowadzone zostały kombajny ścianowe KR-1 do automatycznego wydobywania węgla kamiennego. Do końca roku zacznie pracować 120 tych maszyn. Wprowadzane są także inne typy kombajnów. Od niedawna zaczęto stosować tzw. obudowy zmechanizowane, umożliwiające kompleksową mechanizację wydobywania węgla. W roku 1970 było ich 44, rok później 64, a w roku bieżącym 130.

KOPALNIE PRZYSZŁOŚCI. Będzie to właściwie kombinat karbochemiczny i energetyczny oparty na złożu węgla kamiennego. Projekt takiego kombinatu opracowali specjaliści z Głównego Biura Studiów i Projektów Górniczych. Technologia polega na zamianie złóż w podziemnych, oczywiście automatycznie, bez udziału człowieka, w półprodukty ciekłe lub gazowe. Energia cieplna powstająca podczas procesów fizykochemicznych dokonujących się pod ziemią, zostanie wykorzystana w elektrowni. Produktem finalnym takiego kombinatu będą wyroby chemiczne. Sterowanie produkcją odbywać się ma z centrum zarządzania w całkowicie zautomatyzowanym układzie cybernetycznym.

Opracował:
JAN KORZENIEWSKI

Propaganda przeciwalkoholowa musi być lepsza

Gra nie warta kieliszka

Przykro mi, ale nie uważam, aby picie alkoholu było rzeczą dobrą. Na przykład ten, kto alkoholiżuje się na urlopie skreśla sobie dzień z urlopowego kalendarza i na domiar złego psuje humor innym. A na urlopie szkoda każdego zmarnowanego dnia. W pracy oczywiście też. Kto pije na terenie zakładu popełnia przestępstwo i dlatego podlega sankcjom regulaminowym. Pamiętajcie również, że to o tym, by po kieliszku nie się dać za kierownicą. Kto siada pro wadzi grę nie wartą świeczki. Sądzę, że po przemyśleniu tego wszystkiego każdy wyciągnie właściwy wniosek...

Powyższy tekst nie jest parodią, lecz wiernie odtwarza formę i treść autentycznych druków ulotnych, wydanych przez Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Mają one ostrzegać przed skutkami pijaństwa. Piszę: mają, ponieważ, bo nie sądzę, by rzeczywście pełniły taką funkcję. Cechujący owe druki infantylizm może wywołać tylko śmiech. W przenośni i dosłownie — np. podczas konkursu o „7 zagadek” wymyślonego dla młodych — byławców klubów „Ruchu” i GS. Oto zagadka nr 5:

„Kowalski zachorował i leżał w szpitalu. Któregoś dnia Kowalska spotkała znajomą i powiedziała:

— Jutro są imieniny męża. Wybieramy się do niego z całą rodziną. Kupiliśmy alkohol i zakaske.

— Przykro mi — powiedziała znajoma — ale nie uważam, aby to był dobry pomysł.

Dlaczego tak powiedziała?”

Jak widać autor „7 zagadek” (wydanych w nakładzie 125 tys. egzemplarzy) niezbyt wysoko ocenia walory intelektualne młodej. Na plus można mu zapisać jedynie to, że trzyma się tematu. Nie jest to cecha wszystkich piszących ulotki przeciwalkoholowe. Oto rozważania ulotka (pt. „Jak spędzasz urlop?” — nakład 200 tys. egzemplarzy) być może wprowadza do powieści psychologicznej:

„Jeżeli mam być szczery, najchętniej wyjeżdżam w maju lub w czerwcu albo na jesieni. Wolę świeżą zieleni wczesnego lata, jego długie wieczory niż zatłoczone letniska w skwarną kanikule. Chyba

się Pan ze mną zgodzi, że przebywanie latem w mieście jest zupełnie sympatyczne. Wszędzie pustota...”

Konkluzja tych wywodów:

„Lampka wina w miłym towarzystwie, czemu nie, ale chyba zgodzi się Pan ze mną, że nie warto stracić miarę (poprawnie: miary — przyp. red.) i stracić dzień (poprawnie: dnia — przyp. red.) z urlopu na który czekamy cały rok...”

Nawet tak łatwy temat jak — alkoholizm przyczyną wypadków drogowych — został „skopany” w propagandzie antyalkoholowej. Dowodzi tego ulotka pod tytułem: „Gra nie warta kieliszka”. Czytamy tam:

„Ja tylko jedno piwko, a mam mocną głowę — tłumaczy się niezręcznie kierowca”.

Przeczytawszy to, spodziewamy się, że autor zdecydowanie nie rozprawi się z tą opinią. Tymczasem stwierdza:

„Rzeczywiście, reakcja na spożycie alkoholu jest u ludzi bardzo różna, zależy m. in. od stopnia zmęczenia (czy ma to oznaczać, że kierowca wypoczęty spokojnie może sobie gołać piwko? — przyp. red.) głodu, tuszy, wieku itp. Ale są pewne, ogólne, potwierdzone naukowo określenia. A więc:

Alkohol we krwi w granicach 0,2 promille do 0,5 promille świadczy o tym, że kierowca pojeżdżając znajduje się w stanie wskazującym na użycie alkoholu; na tej podstawie może być powołany do odpowiedzialności karno-administracyjnej...”

Itd. itd., zamiast prosto z mostu powiedzieć, że wypicie nawet jednego piwa sprzyja katastrofie. W tym bowiem rzecz, a nie w odpowiedzialności karno-administracyjnej. I jeszcze jedna uwaga: o karaniu pijaków-kierowców można informować z powodzeniem po polsku, bez posługiwania się takim żargonem:

„Dopuszczenie się prowadzenia pojazdów przez osoby nie trzeźwe grozi karą pozbawienia wolności do lat 2, lub grzywną”. Dodajmy, że sprawca takiego przestępstwa, dawszy wiarę tej informacji, będzie wielce zdziwiony, jeśli sąd wymierzy mu karę nie mającą nic wspólnego

z tymi, o których mowa w ulotce, a więc karę ograniczenia wolności. Tymczasem również i tę sankcję kodeks karny przewiduje za prowadzenie pojazdu mechanicznego po pijanemu.

Balamutne informacje na temat kar zawiera także wydawnictwo pn. „Prawo w walce z alkoholizmem”. Ponadto czytamy tam, że „ustawa w sprawie zapobiegania i zwalczania pasywności społecznej będzie przewidzieć (podkreślone) również stosowanie nadzoru wychowawczego” itd. itd., chociaż wydanie tej ustawy, z czym wiąże się jej kształt, pozostaje w sferze zamierzeń.

Wymieniliśmy kilka tytułów wydawnictw przeciwalkoholowych.

Ich letnie brzmienie jak też infantylna treść poszczególnych ulotek — co starałem się wykaazać analizując ich fragmenty — sprawiają wrażenie, że mamy do czynienia z lekturą, która być może skutecznie umoralniałaby pensjonarki w ubiegłym stuleciu. Nie chcę przez to powiedzieć, że wydawnictwa przeciwalkoholowe powinny przypominać dreszczowce. Muszą jednak bez osłonek, konkretnie ukazywać straszliwe skutki tej plagi społecznej.

Chodzi więc o wydawnictwa pisane z pasją, klarownie, zwięźle. Wszelkie rozważania pseudo-filozoficzne i pseudoliterackie, w których powtarzają się zwroty „przykro mi, ale...”, „chyba zgodzi się pan ze mną”, to jak by utwierdzenie czytelnika w przekonaniu, że przeciwdziałanie pijaństwu jest tezą... kontrowersyjną.

Do tych refleksji skłoniły mnie obrady (17 i 18 listopada br. w Poznaniu) Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Wiele tam mówiono o konieczności rozszerzenia działalności propagandowej (moim zdaniem jest to postulat wywołujący wątpliwości), natomiast — znacznie mniej na temat podniesienia poziomu wydawnictw przeciwalkoholowych. A przecież — mówiąc językiem tych wydawnictw — wiele z nich to gra nie warta kieliszka.

MICHAŁ ŁUCZAK

1.

Słownik Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk pod redakcją Witolda Doroszewskiego na stronie 377 tomu piątego przymiotnik „nowoczesny” określa tak: „właściwy nowym czasem; współczesny, teraźniejszy; nowożytny, nowy; o ludziach: postępowy, niezadowolony”. Wszystko niby więc jest jasne i proste. A jednak gdyby zapytać: co to znaczy być nowoczesnym lub być nowoczesnym człowiekiem — odpowiedzi padłyby różne i prawdopodobnie ... mało precyzyjne. Sprawa bowiem wcale nie jest tak prosta, jakby się na pozór mogło wydawać. Mimo dość jednoznacznej definicji tego słowa, wypełnia się ono treścią zmieniającą się w zależności od tego, kiedy, kto i w jakich okolicznościach je wypowiada. Spróbujmy jednak — w oparciu o pewne ogólne znane fakty — zacytować z naszej polskiej rzeczywistości, wśród których obecnie miejsce zajęły ostatnio Tezy Programowe Komitetu Centralnego KC PZPR przyjęte na VII Plenum pt. „O aktywny udział młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski” — spójnijmy więc uściślić ten termin. Jest to potrzebne, tym bardziej że poczyniliśmy od grudnia 1970 roku o nowoczesności mówić i pisać coraz częściej.

2.

Nowoczesne myślenie, to myślenie związane nierozdzielnie z nauką. Przy oka-

zji dygresja: myślenie kategoriami naukowymi nie musi być równoznaczne z używaniem terminologii nadszatkowanej wyrazami i całymi zwrotami pochodzenia obcego. Nie musi być bełkotem niezrozumiałym nawet dla fachowców z tej samej dziedziny. Nie musi być żargonem, będącym raczej pseudonaukowym mętniactwem niż tym, co chciałby widzieć w takim sposobie wyrażania się niektórzy ludzie. Zresztą wszystkim, którzy chcieliby szerować w obronie rzekomego prawa fachowców do używania własnego języka (należałoby chyba powiedzieć: kaleczenia polskiego języka) za przykład po-

który potrafi myśleć kompleksowo. Wreszcie człowiek nowoczesny to taki, który myśli pragmatycznie, to znaczy w oparciu o fakty, o logiczny związek rzeczy i zjawisk (nie mylić z pragmatyzmem jako kierunkiem filozoficznym). Myślenie pragmatyczne to takie, które bezpośrednio przygotowuje do działania. Z kolei działanie powinno przynieść maksymalne efekty, jak największą wydajność, co jest także bardzo istotnym elementem nowoczesności.

3.

Z tego, co wyżej napisaliśmy, wynika, że nie można określić mianem czło-

jącego jedynie słuszne decyzje i pracującą jak automat. W naszym bowiem ustroju nowoczesność znaczy również humanistyczność. Nowoczesność ma służyć nie głównie jak w krajach kapitalistycznych, osiągnięciu jak największych zysków. Ma służyć przede wszystkim człowiekowi. Jeżeli ma być synonimem postępu i większej wydajności pracy, to po to, żeby w efekcie lepiej się żyło właśnie ludziom pracy. Chodzi więc o nowoczesność humanistyczną. Doszliśmy więc do miejsca, w którym trzeba przyznać, że nowoczesność jest pojęciem klasowym, a przynajmniej — klasowe są jej efekty. Na-

jęcą jedynie słuszne decyzje i pracującą jak automat. W naszym bowiem ustroju nowoczesność znaczy również humanistyczność. Nowoczesność ma służyć nie głównie jak w krajach kapitalistycznych, osiągnięciu jak największych zysków. Ma służyć przede wszystkim człowiekowi. Jeżeli ma być synonimem postępu i większej wydajności pracy, to po to, żeby w efekcie lepiej się żyło właśnie ludziom pracy. Chodzi więc o nowoczesność humanistyczną. Doszliśmy więc do miejsca, w którym trzeba przyznać, że nowoczesność jest pojęciem klasowym, a przynajmniej — klasowe są jej efekty. Na-

haterstwa, swego „sprawdzenia się” w czasie wojny, potem przyszły czasy budowania, jak się wówczas mówiło, zębów socjalizmu, co było udziałem i Kolumbów i ludzi nieco od nich starszych i trochę młodszych. Ostatnio partia postawiła przed całym narodem zadanie zbudowania „drugiej Polski”. To jest coś, na co młodzi czekali. To zadanie jest zarówno kategorią ideową i emocjonalną, jak i przeżyciem pokolenia, wielkim egzaminem, czasem „sprawdzenia się” ludzi młodych, którzy dotychczas niekiedy mówili z żalem o tym, że właśnie ci nie mieli okazji się wykazać, bo nie stawiano przed nimi wielkich, porównujących zadań.

5.

Nowoczesnie czyli jak?

dam piękną i jaskrawą zrozumiałą polszczyznę filozofa Tadeusza Kotarbińskiego czy proste oraz jasne wywody socjologa Jana Szczepańskiego czy wreszcie astronomiczne dywagacje Włodzimierza Zonna. Cała ta dygresja wiąże się z kolejnym wymogiem nowoczesnego myślenia. Musi ono być wsparte dokładną, prawdziwą, pewną i niezawodną informacją. A takiej informacji sprzyja język jasny, prosty i jednoznacznie zrozumiały. Myślenie nowoczesne powinno być z kolei, zgodnie z duchem czasu, myśleniem wyspecjalizowanym. Człowiek nowoczesny jest więc specjalistą, i to dobrym specjalistą.

wieka nowoczesnego na przykład kłopskiego fachowca nawet gdy ubiera się bardzo modnie i zasiada za kierownicą najnowszego cudu techniki samochodowej. Ani kierownika wielkiej budowy, który nie potrafi myśleć pragmatycznie; ani lekarza czy inżyniera czy prawnika, którzy nie znają najnowszej literatury w swej dziedzinie. Oczywiście, mówiąc o tych wszystkich wymogach nowoczesności nie możemy ani na chwilę zapomnieć o sprawie najważniejszej: nie chodzi wcale o to, żeby człowiek nowoczesny był zimnym fachowcem, maszyną do precyzyjnego i logicznego myślenia, przetwarzającą informacje i podejmującą

pożór brzmi to niezwykle, no bo przecież maszyna jest nowoczesna albo i nie bez względu na to, czy się ją postawi w fabryce należącej do producenta socjalistycznego czy kapitalistycznego, a organizacja pracy jest albo nowoczesna czyli dobra, albo przestarzała czyli zła. A jednak nie można pojęcia nowoczesności rozpatrywać w oderwaniu od kwestii nadrzędnej: komu ta nowoczesność służy?

4.

Jestem jeszcze pod świeżym wrażeniem lektury Tezy Programowe KC PZPR przyjętych na odbytu przed kilkoma dniami Plenum KC w sprawie mło-

— o ile dobrze rozumiem oczekujące nas wszystkich zadania za rok, za dwa, za pięć lat i za dziesięć — zbudowanie „drugiej Polski” spadnie dużym ciężarem także na młodzież. Zarówno na tę, która już pracuje zawodowo, jak i na tę, która w najbliższych latach stanie przy warsztatach. Przypomnijmy sobie, że w bieżącym pięcioleciu wiek zdolności produkcyjnej osiągnie trzy i pół miliona młodych! Zbudowanie „drugiej Polski” — to zadanie, które znacznie wykracza poza ramy kategorii planistycznej — statystycznej. To jest coś, co może przemówić do wyobraźni. Pokolenie Kolumbów miało okres swego bo-

Zbudowanie „drugiej Polski” rozumiem właśnie w kategoriach nowoczesności — socjalistycznej i humanistycznej. To nie tylko wielokrotnienie produkcji i wielokrotnienie oraz unowocześnienie majątku trwałego, ale również modernizacja całego życia społecznego-gospodarczego w oparciu o zdobycie rewolucji naukowej — technicznej, to także modernizacja stylu życia, zarówno w sensie materialnym jak i kulturalnym. To wreszcie przekształcenie Polski w kraj o wysokim poziomie gospodarki, nauki i kultury. Kraj nowoczesny, ojczyznę ludzi nowoczesnych.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

19 — „Rezydencja lordów” film ang.; 16.40 — Dla dzieci „Pora na Telesfora”; 17.25 — „Nie tylko

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Ożenek”.
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 19 „Tosca”.
OPERA — g. 19 „Roxy”.
SCENA MŁODYCH — g. 19.15 „Serdeczny stary człowiek”.
KABARET TEY — g. 22 „Wizyta i kwita”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIĘZNO: Polonia: „Tylko dla orłów”; Lech: „Powrót z frontu”.
KOŚCIAN: „Jedna z tych rzeczy”; Zielone smugi”.
LESZNO: „Ocalenie”.
NOWY TOMYŚL: „Czyż nie do bije się koni”.
OBORNIKI: „Zerwanie”.
SREM: Słońce: „Obława”; Klubowe: „Ona i On”.
ŚRODA: „Nie do obrony”.
SZAMOTULY: „Noc mewy”.
WAGROWIEC: „Kłeska atamanów” cz. I i II.
WRZESNIA: „Szkłana kula”.

KONCERTY

W POZNANIU
AULA UAM — g. 17 — II koncert dla członków Klubu „Pro Simfonika” III stopnia; dyrygent — A. Jakubowski, solistka — M. Soltysinska — fortepian, M. Wlekliska — sopran, ucz. PSM II st.; g. 19.30 — 98. Koncert Poznański — Collegium Musicorum Podnien-sium.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.55
Muz. rozrywk.: 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Koncert żywcem: 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy: 9 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne): „Nas nie przestraszy rytm”; 9.20 Z muzyki baroku: 10.05 „Ciel czy licho” — ode. 11: 10.25 Przegląd instrumentalistów rozrywkowych: 10.50 „Lekarz przypomniał”; — z dr. J. Miśkiewicz rozmawia E. Zusiński; 11 Dla kl. VII (historia): „Ostatni dyktator” — aud. dok.; 11.30 Przegląd wokalistów jazzowych: 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Z lubelskiej fonoteki muzycznej: 13 Dla kl. III i IV (Jez. polski): „Boby z kanadyjskiej puszczy” — słuch.; 13.20 Od Bałtyku po Siwy Urat; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Czy znasz te kłaski?; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia: 15.05 Godzina dla dzieci: 15.15 Chłopcy; 15.45 „Czas i ludzie”; 16.20 600 sekund piosenek żołnierskich; 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 16.50 Muz. i Aktualn.; 18.15 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 18.30 Wędrowni muzycy po kraju: 20.30 Miniatury rozrywkowe; 21 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Sobotnia re-wia taneczna; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.25 F. Mendelssohn — Bartholdy — Scherzo Allegro leggierissimo z Oktetu Es-dur; 8.05 Muzyczny dialog: akordeon — klarnet; 8.25 Teoria i praktyka; 8.55 Przypiewki łowickie; 9 Gdańskie konc. rozrywk.; 9.35 Ludzie do bry roboty; 9.55 Ocean piosenek; 10.25 Skatula Neptuna; 11.25 Koncert chopinowski z nagrań P. Gvozdzia; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Na fortepianie graja Horeski i Wasaki; 13.40 „Ciocia Lu-sza” — fragm. opow.; 14.05 W kregu radz. muz. rozrywk.; 14.30 Mały relaks — „Nie mogę odradzić Fryderyka” — humoreska; 14.55 Transm. Centralnej Uroczystości z okazji Święta Górnictwa „Barburka”; 17.15 50-lecie ZSR; 17.25 Grająca szafa; 17.55 Radiopress; 18.10 „Gawędy o książce” — felieton; 18.20 „Widnokrąg” — program pow.-naukowy; 18.35 Język franc.; 18.35 „Matysiakowie”; 20.30 Samo życie; 20.48 „Nuty, nutki”; 21.15 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.43 Muz. rozrywk.; 22.30 Popularne miniatury; 22.45 Radiowariety; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.45.

PROGRAM III: 7.30 Pomniki nie tylko spłżowe — gawęda; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Ballady na głosy i instrumenty; 9 „Maminsynek” — ode. 12: 9.10 Początki dżwu; z Madrytu; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Pieśń F. Mendelssohna — śpiewa J. Rakłinski; 9.55 Parada zesp. jazzu trawcyjnego; 10.15 Nowe nagrania Danyela Gerarda; 10.35 Wszystko dla nas; 11.45 „Koniec wieczności” — ode. 28; 12.25 Za kłeronitca; 13 Na szczytach anteny; 15.10 Album muz. uniwersalny; 15.30 Głosy z deceltych płyt; 15.45 Muzyka w katedrze oliwskiej; 16.10 Z kompozytorskiej teki Boba Dylana; 16.35 Przeboje na jazzowo gra zespół Gerry'ego Hoelke; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Maminsynek” — ode. 13; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Z kraju Hannibala i Masynisy — gawęda; 17.50 Klub grający kłaski; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antologia miniatury muzycznej — arabeska; 19.05 Śpiewają: W. Golas, M. Czechowicz i E. Sienkiewicz; 19.20 Książka tygodnia — H. E. Nossack: „Sprawa d'Artheza”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Korowód taneczny; 21.50 Z nagrań Mikołaja Gędy; 22.08 Śpiewa Ivo Robie; 22.15 Powieść w wyd. dżw. „Wojna i pokój” — ode. 17; 22.45 Na cygańską nutę; 23 Współczesna poezja Jugosławii — M. Ślavić; 23.05 Wieczorne spotkanie z K. Krifowiczem.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

Pół wieku średzkiej szkoły rolniczej

Niewiele jest w kraju szkół rolniczych z tak bogatą historią, jak ta w Środzie Wielkopolskiej. W ciągu 50 lat swej pożytecznej działalności szkoła nosząca obecnie miano Państwowego Technikum Rolniczego — przechodziła różne koleje. Właściwy jej rozwój datuje się od 1950 roku z tym, że początkowo było to Technikum Hodowlane, a dopiero w 1956 roku przekształcone zostało w Technikum o kierunku ogólnorolnym.

W przestarzałym budynku mimo bardzo trudnych warunków, doświadczeni i wysoko wykwalifikowani nauczyciele przekazują wiedzę rolniczą po nad 400 kandydatom na techników rolnictwa rekrutujących się zarówno z powiatu średzkiego, jak i z sąsiednich. Ci z odleglejszych rejonów korzystają z przyszkolonego internatu, który pomieścić może 124 uczniów.

Szkolenie praktyczne uczniów odbywa się w czterech gospodarstwach szkolnych: w Kiejewie, Nadziejewie, Mądrych i Żabikowie. Jest to jedyny przykład w Wielkopolsce, że szkoła rolnicza posiada zespół gospodarstw. Warto podkreślić, że te właśnie gospodarstwa, a w szczególności gospodarstwo w Kiejewie, uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie gospodarstw szkolnych w skali krajowej.

Na terenie technikum prowadzona jest żywa działalność społeczna i kulturalna. Istnieje koła ZMW, TPR, LOK, PCK i oczywiście samorząd szkolny i internatowy. Dużą aktywnością wyróżnia się szereg harcerski a dobre wyniki osiąga przy szkolna sekcja sportowa, mająca do dyspozycji własne boisko sportowe, zbudowane w czynie społecznym.

Obecnie szkoła przeżywa swoją drugą młodość. W roku 1974 ma powstać nowy budynek szkolny przy obecnym internacie, z 11 salami wykładowymi i 5 gabinetami. Koszt tej inwestycji sięgnie sumy około 8 mln złotych. Natomiast już w przyszłym roku rozpocznie się przebudowa i modernizacja internatu szkolnego. Państwowe Technikum Rolnicze w Środzie Wielkopolskiej drugie półwiecze rozpoczyna w nowych warunkach. (sko)

OWAGA DZIECI ZA BAWĄ NA JEZDNI MO. ZE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ

NIEDZIELA — PROGRAM I: 5.33 Muzyczne dzieło dobry; 6.05 Kiermasz pod kogutkiem; 7.10 Pro gram dnia; 7.15 „Po jednej piosence”; 7.30 W rannych pantoflach; 9.05 Fala 72; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci młodszych: „Gustlikowy skarb” — słuch.; 10.20 Takt i fakty; 11 Rozgłosnia harcerska; 11.40 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz; 12.15 Kto się z czego śmieje; 12.45 W kregu włoskiej piosenki; 13.15 Śpiewnik dla dzieci — muzyka Zygmunta Noskowskiego; „Zima” — słowa M. Konopnickiej; 13.35 „Z teatrem i Armią na szlaku zwycięstwa”; 14 Śpiewa Beniamino Gigli; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywcem; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzyznan.; 16.20 Teatr PR: „Ziele na kraterze” — słuch.; 18.08 Radiowa piosenka miesiąca; 19.15 Przy muzyce o sportcie; 19.53 Dobranocka; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 „Matysiakowie”; 21 Radiowy magazyn przebojów; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Ballady i romanse; 23.10 „Do Studia S-1 zaprasza B. Klimczuk”; 23.25 „Od Jamboree do Jamboree”; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Piosenka z usmiechem; 8 Moskwa z melodią i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek symfoniczny muz. romant.; 13.30 Zagaduj zagadula; 15 Teatr dla dzieci: „Piotrek z domu na wodzie” — słuch.; 15.45 Słuch. na podstawie

galopu, pokonywanie przeszkód. Pod uwagę brany jest nie tylko wygląd czy rodowód, ale także stopień ujeżdżenia i przydatność sportowa. Takie obrazy zobaczyć można wszędzie tam, gdzie organizowane są doroczne aukcje. Każdy z koni dopuszczonych do sprzedaży, uprzednio dokładnie zbadany przez lekarza weterynarii, został wyceniony przez ekspertów. Po prezentacji i próbach na parcourse, rozpoczynają się szczegółowe oględziny dokonywane przez kupców zagranicznych. Te z koni, które znajdą kilku nabywców pójdą pod młotek licytatora. Zdarza się, że licytacja staje się bardzo zacietą, a ostateczna cena jest kilkakrotnie wyższa od wywoławczej.

Eksport koni stanowi dla gospodarki narodowej pokaźne źródło dewiz, nie ogranicza się on jednak tylko do koni sportowych. Znaczna część tego eksportu stanowi materiał rzeźny i hodowlany. Jednak formy handlu na tym, dość specyficznym rynku budzą wiele zastrzeżeń. Chodzi głównie o konie hodowców indywidualnych, sprzedawane dotychczas na spędach, doraźnie organizowanych w różnych miejscowościach. Problem ten ze względu na wzrastającą podaż ze strony tych hodowców wart jest szerszego naświetlenia.

Z danych, które udostępnił nam dyrektor Przedsiębiorstwa Obróty Zwierzątami Hodowlanymi — Zenon Zak wynika, że nabywcy zagraniczni zakupili w województwie poznańskim (dane dotyczą tylko koni wierchowców i sportowych) w r. 1970 — 848 koni z czego 530 pochodziło od hodowców indywidualnych. Dla roku 1971 analogiczne liczby wynoszą 1075 i 795 szt. Do końca września br. sprzedano 1993 konie, z tego 1598 dostarczonych przez hodowców indywidualnych. Dla porównania eksport koni ogółem z całego kraju wynosił w I półroczu 3448 szt. Szacuje się, że do końca roku wzrośnie do 6—7 tys. dając wpływ rządu 11—13 mln zł dew.

Prawie całkowity wzrost podaży pochodzi więc od hodowców indywidualnych, przy czym zaznaczył się w ostatnich latach minimalny spadek średniej ceny uzyskanej przy sprzedaży.

Jak w każdym działaniu, w którym mamy do czynienia z dwoma podmiotami, kupujący

— sprzedający, ważne są raczej obydwa stron. Okazuje się, że ci pierwsi chcą także nabywać konie surowe pod względem sportowym. Zakupy takie stanowią połowę rocznego eksportu i z tym musimy się zgodzić. Pozostała część, to konie średnio i dobrze przygotowane a tylko kilka procent zakupów stanowią konie o ustalonej już klasie sportowej. Ale nawet w tej grupie popyt przewyższa podaż.

W najbliższych latach eksport osiągnie wielkość około 10 tys. szt. rocznie, a że mamy konie nie najgorsze, zrozumiałe jest dążenie do uzyskania jak najkorzystniejszej ceny. Jedynym wyjściem jest właściwa selekcja warunkująca lepsze poznanie tego co sprzedajemy. Selekcja taka może odbywać się tylko pod siodłem. Oczywiście niemożliwe jest trenowanie wszystkich koni w zakładach treningowych. Dla przykładu Zakład Treningowy na Woli w Poznaniu sprzedaje rocznie około 200 koni, należałoby więc wybudować w samej Wielkopolsce 10 takich zakładów — korzyści iluzoryczne.

Możliwe jest jednak, szczególnie w powiatach mających już tradycje w hodowli tych zwierząt, utworzenie klubów i sekcji jeździeckich, które miałyby za zadanie odpowiednie przygotowanie koni. Właściwe wyszkolenie z pewnością oplat się wpływami ze sprzedaży. Można utworzyć kluby jeździeckie przy PGR-ach lub LZS-ach. Obecnie nie wymaga tych większych nakładów, a korzyści olbrzymie, nie tylko w brzęczącej walucie.

W NRF przy 250 tys. koni, zarejestrowanych jest 190 tys. jeźdźców, my mamy ponad 2 mln koni i... dobre tradycje, o których, jeśli nie będą kultywowane, łatwo zapomnieć.

A więc umasowanie jeździectwa, postulat pozornie łatwy, ale w istniejących układach w sportowym świecie, niemożliwy do zrealizowania. Polski Związek Jeździecki z wielu powodów nie może sam wydzielić tej dyscypliny. Niezrozumiałym jednak zupełnie jest fakt zupełnego braku zainteresowania ze strony instytucji, zajmujących się eksportem koni. Warto chyba zwracać większą uwagę na sport, który oplat się zwiększonymi wpływami dewizowymi.

BOGDAN ZDANOWSKI

do rozpatrzenia przez przyszłe gminne rady narodowe. (ww)

WYRÓŻNIENIE FILMOWCÓW-AMATORÓW

ŚRODA. W Zakładach Azotowych im. P. Findera w Chorzowie odbył się ostatnio II Przegląd Zakładowych Kronik Filmowych Przemysłu Chemicznego. Na przeglądzie zaprezentowano ponad 100 kronik filmowych, w których pokazano osiągnięcia tych zakładów. W eliminacjach finałowych i miejsce przyznano kronice zrealizowanej przez „Metalchen” z Sosnowca. Kronika Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil” w Środzie Wlkp. zrealizowana na taśmie kolorowej 8 mm zdobyła wyróżnienie. (sko)

leko od kraju; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Satorator; 16.35 Perswazje — tel. Hamiltona; 16.45 Piosenki z „włoskiego buta”; 17.05 „Maminsynek” — ode. 14; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Muzyczna szkoła Billie Holliday; 18.05 W tym jest — rozmowa o filmach; 18.15 Polonia śpiewa; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Jazda na jankimiu do Burgas, miejscowości wypoczynkowej nad Morzem Czarnym” — słuch.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Giocosa ma non troppo — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Alexis Weissenberg Salzburg 12 VIII. 1971 r.; 21.05 „Człowiek w drucianych okularach”; 21.25 — Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Z nagrań Mikołaja Gędy; 22.08 Śpiewa Ivo Robie; 22.20 Portret dźwiękowy; 22.35 Muzyczna szkoła Franka Sinatra; 23 Współczesna poezja Jugosławii — R. Pawłowski; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Nowela Matwiejewa.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: 9.30 (kolor): Z serii „Delta Dunaju” — film pt. „Ślady na piasku”; 9.55 — Zoologia kl. VII — „Pasożyty”; 10.25 (kolor): „Kobieta i mężczyzna” — film fab. prod. franc.; 14.30 — „Z koszar i poligonów”; 14.55 (kolor): Transmisja Centralnej Akademii z ok. „Dnia Górnika”; 16.30 — Dziennik; 16.40 —

Niedawno w trakcie dyskusji w SPATiFie na temat stanu teatrów Poznania i województwa dyr. Olszewski wiele mówił o kłopotach aktorskich swego teatru. Nie ma on obecnie czym przyciągnąć do siebie nowych aktorów, nie jest też w stanie przeciwdziałać ich od-

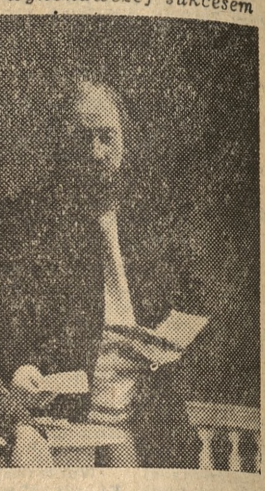


Od lewej: Piotr-Jan Karow, Raisa Pawłowna Gurymśka, Maria Deskur, Iwan Pietrłowicz, Józef Chrobak. Fot. — A. Jaśmontowicz

plywowi. Znanie powszechnie, nie tylko w Gnieźnie, trudności mieszkaniowe, nie dość wysokie gaże, te same tutaj co w teatrach większych i zasobniejszych miast, w których istnieją nieporównanie lepsze możliwości zarobku, współpracy z radiem, telewizją czy estradą. Najlepszą ilustracją tych właśnie kłopotów gnieźnieńskiego teatru może być dla nas najnowsze jego przedstawienie: „Las” Mikołaja Ostrowskiego. Przedstawienie na swój sposób solidnie przygotowane — ładne plastycznie, ale aktorsko, niestety, mało przekonujące, pełne pięknych, miejsc pustych i niedogranych, lub nadto wyraźnie przerysowanych, wyłamujących się z poetyki całości spektaklu.

„Las” Ostrowskiego w swym kształcie inscenizacyjnym na gnieźnieńskiej scenie przede wszystkim jest spektaklem o wędrownych aktorach, o ludziach prowincjonalnego teatru. To wszystko, co się z tym bezpośrednio nie wiąże, zostało schowane na plan dalszy — stusowane. Przedstawienie zaczyna się trochę inaczej niż każde trady-

cja, sceną ze spotkania Nie-szczęśliwca z jego kolegą komikiem na polnej drodze i kończy się jedną wielką apoteozą teatru i aktora w formie zwróconego wprost do widowni monologu. Piękny swymi prostymi i poetyckimi dekoracjami spektakl od strony wykonawczej sukcesem



Od lewej: Piotr-Jan Karow, Raisa Pawłowna Gurymśka, Maria Deskur, Iwan Pietrłowicz, Józef Chrobak. Fot. — A. Jaśmontowicz

jednak nie jest. Trzy, na dobrą sprawę rolę tylko rolę były w nim w sensie aktorskim. Dobra, zwarta i plastycznie zarysowana rola Szczęśliwca w interpretacji Henryka Olszewskiego, reżysera tego spektaklu. Rola zakochanej w gimnazjaliście dziewczynki z dużą kulturą aktorską grana przez Marię Deskur oraz surowa i zwięzła w swej aktorskiej charakterystyce postać starego kupca Wosmibratowa w wykonaniu Józefa Chrobaka. Pozostali solidnie przygotowani — ładne plastycznie, ale aktorsko, niestety, mało przekonujące, pełne pięknych, miejsc pustych i niedogranych, lub nadto wyraźnie przerysowanych, wyłamujących się z poetyki całości spektaklu.

Mimo to, a nawet na przekór temu, „Las” w warunkach teatru gnieźnieńskiego jest jednak sukcesem. Przede wszystkim to rzeczywiście świetna sztuka w repertuarze sceny objazdowej jakże uzasadniona, jakże potrzebna.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie „Las” Mikołaja Ostrowskiego w przekładzie Jerzego Jędrzejewicza. Reżyseria Henryka Olszewskiego, scenografia Ryszarda Strzembala, muzyka Ryszarda Gardo.

MIŁOŚNICZY PRZYRODY

GRODZISK. Szkolne Koło Ligi Ochrony Przyrody przy Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego w Grodzisku otrzymało II nagrodę w konkursie na najlepiej pracujące szkolne koła LOP liceów ogólnokształcących w województwie poznańskim. Opiekunem koła jest Marianna Bączkiewicz. (mi)

zestawienie przez przyszłe gminne rady narodowe. (ww)

PROGRAM II: 15 (kolor): Dla młodych widzów — „Radosie Euro-py” — program TV jugosłowiański; 15.55 — Medrodo szkielety; 16.25 — Artyści (Historie z tej ziemi); 16.55 — Artyści (Historie z tej ziemi); 17.15 — „Ojcowizna”; 17.30 — Filmy Wojciecha Hassa; 17.50 — „Pożegnania”; 18.20 (kolor): Dobranoc i Dziennik; 18.30 — „Brack” — (przez Kraj Radi); 18.45 — Piosmani — reportaż; 19.05 — Śpiewa Bruno Oyat; 21.10 — Nowela filmowa z CSRS; 21.30 — Klub Dobrych Książek; 21.45 — „Wiedza” (Twarz w twarz); 22.05 —

PROGRAM I: 7.45 — TV Kłasy rolnicze; 8.20 — Przypominamy, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Tele-ranek — Naokoło świata; Złóż to sam; Wizyta wśród koni; Trz Klub